

Wydawca Karol...
Administracja Karola 1. Telefon 182-4
Redaktor i jego zastępca przyjmują
od czytelników i do 1 po południu.

WARSZAWSKI PRACOWNIK:
PRENUMERATA miesięczna z odbiorem
niezawodnym w administracji „Echa”
2 zł 10 gr. Odbieranie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata
miesięczna z przesyłką pocztową wy-
nosi 3 zł 50 gr. miesięczna 7 zł 10 gr.
Pracownicy zagranicą 4 zł 50 gr.
Artykuły napisane bez podpisania po-
norarium uważane są za bezimiennie.
Reklamów zarówno użytych jak i od-
mienionych redakcja nie zwraca.

Echa

Rok IX. Nr. 26 Łódź, czwartek 26 stycznia 1933 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Za każdy wiersz 1. i 2. strona 40 gr.
za 3. i 4. strona 30 gr. za 5. i 6. strona 20 gr.
Za ogłoszenia w niedzielę i święta 50 proc. więcej.
Za ogłoszenia w tygodniu 1.20 gr. do
włącznie. Ogłoszenia dwukolorowe
+ 50 proc. więcej. Ogłoszenia ograniczo-
ne i trójkolorowe o 100 proc. więcej.
Za terminy druku i transport ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 8893.

Powrót z Sowietów.



Do pogranicznej stacji Indra na granicy lo-
tewko - sowieckiej odstawiono pod eskortą
urzędników GPU — ks. biskupa Słokana.
Biskup Słokan został przed 10 laty mianowa-
ny biskupem diecezji leningradzkiej.
Przed pięciu laty został on aresztowany i de-
portowany na wyspy Solowieckie. Po 3-
letnim pobycie na wyspach Solowieckich
ks. biskup Słokan został zesłany na obo-
dzienie do Turuchanśka za Krasnojarskiem.
Od szeregu lat toczyły się między rządem
lotewkim a rządem sowieckim rokowania
celem uwolnienia zezwoleń na wyjazd bi-
skupa z Rosji sowieckiej. Obecnie władze
sowieckie zgodziły się na wyznaczenie biskupa
na jednego z wybitnych działaczy kononi-
stycznych odhwytnych karę więzienia na
Lotwie. Na zdjęciu widzimy ks. biskupa
Słokana na przyjeździe do Rygi.

Wybory w Irlandji. GŁOSOWALI NAWET UMARLI...

London, 26.1. (Tel. wł.) Wczo-
rajsze wybory w Irlandji miały prze-
bieg stosunkowo dość spokojny. Udział
wyborców był
niezwykle liczny,
nawet jak na stosunki irlandzkie,
gdzie przeciwnie się sprawami
politycznymi było zawsze bardzo du-
że. Wynik wyborów nie jest jeszcze
znany, ponieważ obliczanie głosów
rozpoczęło się dopiero dzisiaj.
Cała akcja wyborcza
cechowała wielki fanatyzm
ze strony zwolenników wszystkich
partii, dopuszczających się najro-
zmaitszych i często dość pomysłow-
ych fałszerstw. Głosowali więc
rozmaici umarli, w szczególności wybor-
cy, którzy nigdy nie istnieli, mnóstwo
osobników oddawało swój

głos
po kilkanaście razy,
a często za inne osoby, które do-
piero przy urnach dowidywały się,
że już za nich głosowano itd. W
miejscowości Roscomon przeciwnicy
polityczni płatali sobie nawzajem
tego rodzaju figle, że w noc, poprzed-
zającą wybory, zakradli się do mie-
szkań i kradli swoim „nieprzwy-
czajom” ubrania, chcąc ich zmusić do
niewychodzenia z domu na drugi
dzień. Oczywiście
nie wielki był z tego skutek.
M. in. pewien starszy, któremu
zdekompletowano całą garderobę,
poszedł mimo wszystko do lokalu
wyborczego bez spodni, nie zważa-
jąc na mróz, ani na protesty rodzi-
ny.

Eskadra samolotów japońskich zbombardowała linię kolejową pod Pekinem

Tokio, 26.1. (Tel. wł.) Komuni-
kat japońskiego sztabu generalnego
podaje z Mukden, że silna eskadra
samolotów niszczyli linię kolejową
Zhangsuliang-Pekin, niszcząc ją zu-
pełnie

na kilku dużych odcinkach.
Komunikacja pomiędzy Czangwan-
tau a główną kwaterą marszałka
Czangszijanga została wskutek te-
go zupełnie przerwana.

HARCE ŁÓDZKIEGO SZOFERA zakończono śmiercią mieszkanki Będzina.

Będzin, 26 stycznia. (Od wł. kor.)
Wczoraj przy zbliżeniu ulic Modrzew-
skiej i Potockiego w Będzynie miał miejsce wy-
padek śmiertelnego uderzenia
policjantem samochodem.
Około godz. 12 w południe przez jezdnię
przechodziła 52-letnia Maria Kuchmal,
zamieszkała w Będzynie (Modrzewska 25) gdy w
tym momencie nadjechał w szalonym tem-
pie samochód, nad którym kołami zaalazła
się nieszczęśliwa kobieta.

Szofer, widząc straszny wypadek, „dał
gaz” i wkrótce znikł w kierunku Świątyni,
omykając w stronę Sosnowca. Na jezdni
pozostał już tylko stłuczony trup nieszczę-
śliwej, której zderzak samochodu rozbił
czaszkę. Zaalarmowana policja natych-
miast powiadomiła o wypadku okoliczne po-
stronki policyjne i w ten sposób zbrodni-
czego szofera zdołano ująć w Sosnowcu na
ulicy Żeromskiego.
Jest nim niejaki Borek stajni z Łodzi.
Onożono go w areszcie.

Pracowity dzień w se mie. We wszystkich komisjach debaty...

Warszawa, 26 stycznia. Dziś pierwszy dzień
dniu nazwać można najpracowitszym
dniami sejmiku. Prócz komisji budżetowej,
która rozstrzygać będzie
preliminarz królu
obraduje komisja administracyjna nad usta-

wą samorządową, konstytucyjną stud refera-
tem posła Miedzińskiego o prawie budżeto-
wym, komisja opieki społecznej nad
nowym projektem ustawy o
komisja zdrowia oraz komisja oświatowa
nad sprawą szkół akademickich.

50 kilometrów pieszo... Niezwykła podróż delegata bezrobotnych pracowników umysłowych.

Łwów, 26 stycznia. (Od wł. kor.) —
Wczoraj do Lwowa podczas 20 stopni-
owego mrozu przybył „na piechotę” z o-
dległego o 50 kilometrów Jaworowa de-
legat bezrobotnych pracowników umysłow-
ych który
interwenjował w Z. U. P. U.
w sprawie zasiłków dla siebie i swych
towarzyszy przeżywających niedzę mate-
rialną.
Władze Z. U. P. U.
nie mogły przychylić się do prośby
bezrobotnego z Jaworowa i delegat nie-
szczęśliwów mimo trwającego mrozu

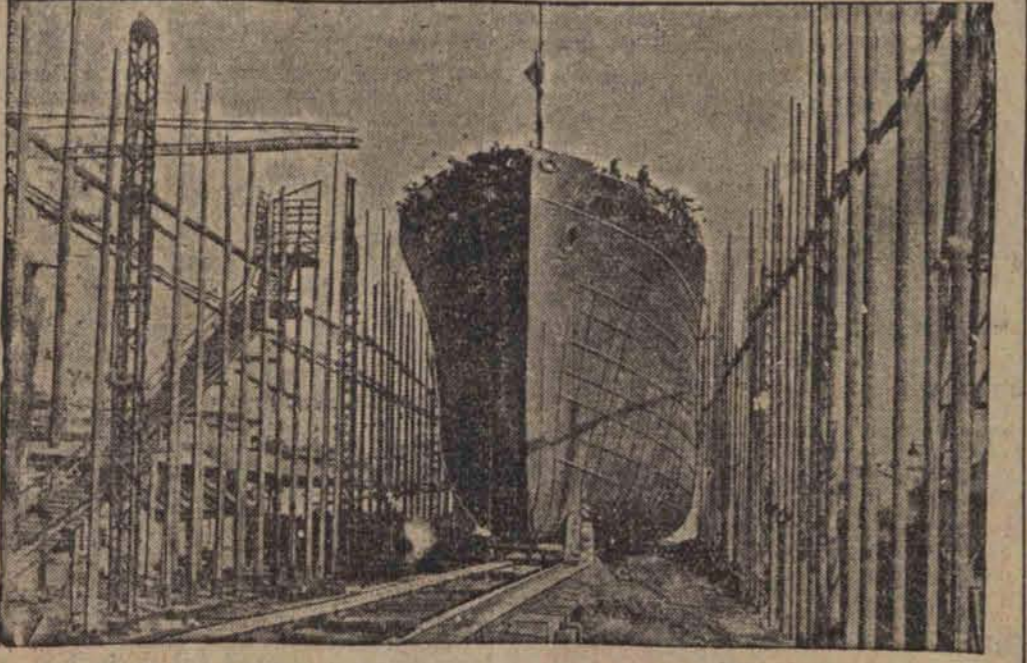
ruszył pieszo do Jaworowa niosąc stant
na nowinę kolegom.
**1.145 tysięcy zł. na zatrudnienie
bezrobotnych w styczniu.**
Warszawa, 26 stycznia. Minister-
stwo Opieki wyasygnowało wojewodom
na zatrudnienie bezrobotnych w stycz-
niu sumę 1 miliona 145 tysięcy złotych.
Ponadto wypłacono
150 tysięcy złotych subwencji
na roboty państwowe przy Ministerstwie
Komunikacji

Kelnerzy na łyżwach.



Na berlińskich ślizgawkach uwijają się
kelnerzy pobliskiej cukierni, dowożąc na
łyżwach ciepłe posiłki zniechęciłym opiekunom
małych eporowców.

Następca spalonego okrętu „Georges Philpar”.



Śluszenie na wodę nowego francuskiego okrętu pasażerskiego „President Doumer”,
który ma zastąpić spalony w pobliżu Adenu okręt „Georges Philippart”.

6 milionów bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 26.1. (Tel. wł.) Według
urzędowej statystyki liczba bezro-
botnych w Niemczech wynosiła z
dnem 15-go stycznia 5.966.000 lu-
dzi.
**Mur zmiądzzył
16-stu robotników.**
Amsterdam, 26.1. (Tel. wł.) We
dług doniesień z Jawy, w miejscowo-
ści Gendo zawałił się 12-to metro-
wy mur, grzebiąc pod swymi gruzami
23 robotników, 16-tu z nich po-
niosło śmierć na miejscu.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w za-
daniu 8.92, w placeniu 8.91, dolar
złoty w zadaniu 9, w placeniu 8.98;
funt angielski w zadaniu 30.35, w pla-
cieniu 30.25; rubel złoty w zadaniu
4.67, w placeniu 4.65; marka w za-
daniu 2.12, w placeniu 2.11; za 100
franków francuskich w zadaniu 35,
w placeniu 34.85.

Zamarły warsztat pracy.



Brama wejściowa do Zakładów Włókienskiej Manufaktury, gdzie po strajku wiośnie-
wsku ek wstrzymania ruchu zgórą 6000 robotników utrudło pracę.

Mrozy utrudniają komunikację kolejową. Pasażerowie w zimnych wagonach.

Warszawa, 26.1. Mrozy dały się
bardzo silnie we znaki na kolejach
W wielu dyrekcjach kolejowych
temperatura spadła do -24. Paro-
wozy wskutek tego nie mogły roz-
wiać przewidzianej szybkości, co
powodowało opóźnianie się pociągów.
Druga niedogodność, to
zamarzanie zwrotnic,

co utrudniało prace przetokowa. W
ciągu ubiegłej doby wiele pociągów
przypadło do Warszawy ze znacznym
opóźnieniem. I tak pociąg z Kato-
wic i Wieronia opóźnił się o 90 mi-
nut. Ogółem przyszyło z opóźnie-
niami 23 pociągi. Również z opóźnie-
niami wyruszyły pociągi z Warsza-
wy, a to z powodu trudności w for-
mowaniu składów pociągów i trudno-
ści przetokowych.

Na większe opóźnienia pociągów
zanotowano
w dyrekcji wileńskiej,
a to zarówno wskutek mrozów, jak i
zasp śnieżnych. — Największe zas-
py śnieżne zarejestrowano na linii
Czeremcha—Hainówka w dyrekcji
wileńskiej. Utrudniony jest rów-
nież podmiejski ruch kolejowy. Po-
ciągi z tych szlaków przyszyły do
Warszawy z opóźnieniem.
Łwów, 26.1. Pogotowie ratunko-

we opatrzyło do godz. 12-tej w po-
łudnie około 250 osób, które odmro-
ziły uszy, ręce i nogi.
Z powodu mrozu pociągi przycho-
dziły ze znacznym opóźnieniem. I tak
pociąg warszawski spóźnił się o 55 mi-
nut, wiedeński o 45 minut. Na stacji ko-
lejowej w Mikolajewie w czasie przeta-
czania wozów
wykoleiły się w nocy 4 wozy
i zatarasowały tor. Pociąg osobowy
nr. 1715, odhodzący ze Lwowa do Bo-
rysławia o godz. 0.30 musiał być za-
ręczony na stacji Strzeżec do godz. 6
rano i zamiast przybyć do Strzyja o
godz. 2.33 w nocy, przyjechał dopiero o
godz. 7.30 rano. Pasażerowie, pociągu,
zmuszeni spędzić noc w wagonach,
przechodzili b. ciężkie chwile.

ZASPY ŚNIEŻNE W CIESZYŃSKIM.

Cieszyn, 26 stycznia Na całej linii
kolej. Koszwicko-bogumińskiej zasp
śnieżne uniemożliwiają normalny ruch
kolejowy. Pociągi ze Słowaczyny i
Rusi Podkarpackiej przybywają do Cie-
szyna z kilku, a nawet
kilkunastogodzinnym opóźnieniem.
Również na linii Cieszyn cz.— Frydek
Frydland znajdują się wielkie zasp
śnieżne. Ze stacji Bogumin wyjeżdżają spe-
cjalne pociągi, celem oczyszczania zasyp-
nych torów kolejowych.

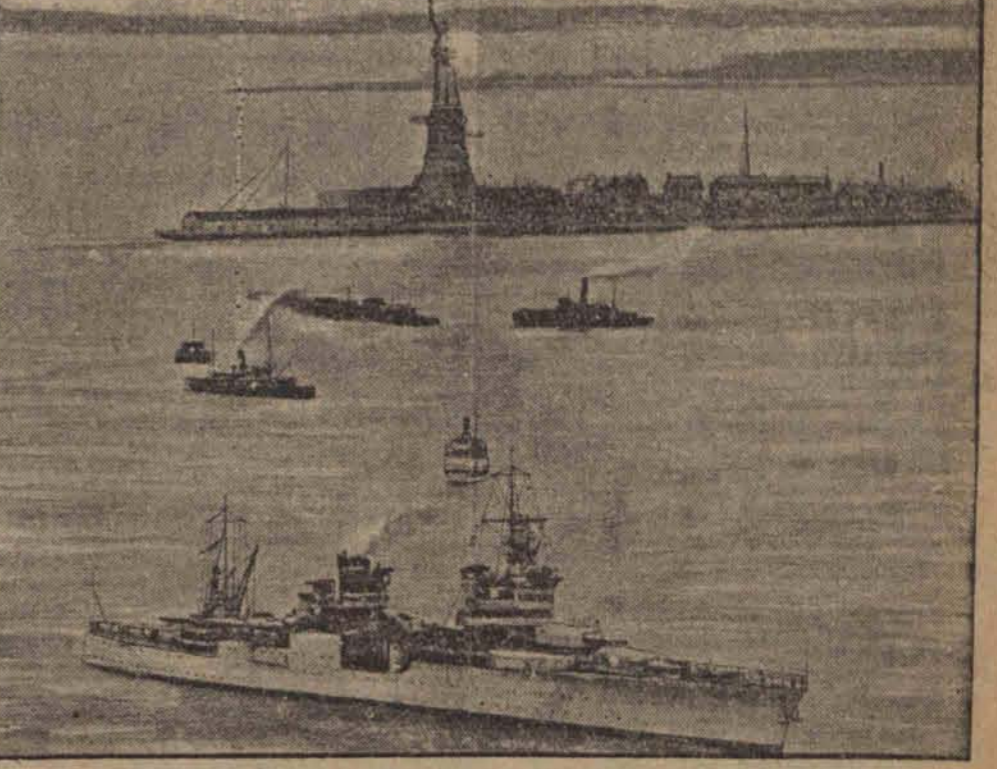
czekawie zlokalizowano.
Część stodoł miejskich poszła z dymem
W zagrodzie Józefa Krawczyka spaliła się
stodoła i obora oraz dach na domku mie-
szkalnym. Straż wyrządzone przez pożar
ciągną wysokość kilkunastu tysięcy zło-
tych. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

Śpichrze miejskie w płomieniach. Gorąca noc w Sulejowie.

Piotrków, 26 stycznia. Ubiegłej nocy
w Sulejowie wybuchł pożar w zagrodzie nie-
jakiego Józefa Krawczyka. Ogień, rozprze-
strzenił się z gwałtowną szybkością, prze-
rzucając się niechcący na duże stodoły mie-
jskie zapelnione zbożem i paszą.
Do pożaru przybyła straż Sulejowska
oraz oddziały okoliczne. Akcja ratunko-
wa trwała do rana zanim pożar

całkowicie zlokalizowano.
Część stodoł miejskich poszła z dymem
W zagrodzie Józefa Krawczyka spaliła się
stodoła i obora oraz dach na domku mie-
szkalnym. Straż wyrządzone przez pożar
ciągną wysokość kilkunastu tysięcy zło-
tych. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

Ameryka nie da się zaskoczyć...



Nowy amerykański pancernik „Indiana” wjeżdża do portu nowojorskiego po
próbnej podróży. W oddali symbol Ameryki: Posąg Wolności.

Sensacyjny proces trzech oficerów. Tajemnica samobójstwa narzeczonej podpułkownika.

Warzawa, 26 stycznia. Wojskowe władze prokuratorskie zakończyły dochodzenie w bardzo sensacyjnej sprawie. Postawieni zostali w stan oskarżenia: płk Jan Polubiński, mjr. Wojciech Wierzbowski i por. Władysław Marczewski z 1 batalionu mołot.

Kawalerska jazda szofera Wielunia. Ofiara walczy ze śmiercią.

Częstochowa, 26 stycznia. Około godz. 7:45 zasa w pobliżu wsi Poczesnej była tożym tragicznego wypadku, który omal nie pociągnął za sobą życia 46-letniego Antoniego Gajdzika, mieszkańca wsi i gm. Za górą, pow. będzińskiego.

Na tropie fałszerzy 10-złotówek. Aresztowanie trzech kolporterów.

Łódź, 26 stycznia. W związku z p. ja wzięciem się coraz częściej na terenie Łódzi fałszymi monetami srebrnymi, a zwłaszcza 10-złotówkami, miejscowy posterunek policji powiatowej wszczął, przy udziale kilku wywiadowców Urzędu Śledczego obserwację, która w dniu wczorajszym doprowadziła do ujęcia trzech kolporterów fałszywych 10-złotówek.

ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „Echo” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Głęboka paraska ogłosiła jednodniowy strajk, jako odpowiedź na projekty Komisji Inżynierskiej Izby deputowanych. (-) „New York Times” donosi z miejscowości Wansprass, gdzie obecnie przebywa Roosevelt że nowobраниy prezydent gotów będzie po 4 marca przyjąć delegatów wszystkich państw Ameryki, które nie zapłaciły raty kredytowej Roosevelt zdecydowany jest sprząwać długów omówić osobno z każdym państwem.

Proces Kuchciała rozpocznie się w poniedziałek. Kuchciak chce ratować swych kolegów.

Łódź, 26 stycznia. Jak już donieśliśmy rozpocznie się w poniedziałek 30 b. m. sensacyjny proces o podłożenie bomb pod magistrat i urząd wojewódzki w Łodzi przeciwko Romanowi Kuchciakowi i jego towarzyszom. Rozprawę przewodniczyć będzie wiceprezes Illnicz. Oskarżać będzie wiceprokurator Chwałowski.

U Scheiblera pracuje 4 tysiące ludzi, a reszta? Wyjaśnienie generała Maciszewskiego.

Łódź, dnia 26 stycznia. Dzisiaj od rana ruszyła ostatecznie wykończona i bielnik Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grolmanna. Do pracy w tych zakładach przyjęto dalszych 600 robotników. Poza tym uruchomiono drugą zmianę w przedmiocie.

100 tysięcy złotych stracił Eitington... Okres pożarów.

Łódź, 26 stycznia. Straty wynikłe wskutek pożaru w fabryce Eitingtona, przy ulicy Radwańskiej 30, gdzie spaliła się suszarnia, przyczyną poważnie zagrożone były sąsiednie wydziały, jak wykończalnia i t. d., wynoszą około 100.000 złotych.

„AXELA” na ekranie „Grand-Kina”

W rolach głównych: Lella Hyams (Axela), Warner Baxter (Dumaine), Ralph Bellamy (kap. v. Ebbing) i C. Aubrey-Smith (gen. v. Reichendorff). Reżyserował: William K. Howard.

Komunikacja Autobusowa ŁÓDŹ-BRZEZINY
Autobusy do Brzeziny odchodzą z postoju wianego przy ul. Brzezynskiej Nr. 144. Odjazd co godzinę, po godzinach od godz. 5:45 rano do 21:45 wiecz.

Z. STACHOWSKA
akuszerka i choroby kobiece
przeprzawdzia się na Piotrkowska 153, tel. 145-10

M. FELDMAN
akuszer-ginekolog
Zawadzka 10.
Telefon 155-77

ZIOBKOWSKI
UL. 6-go SIERPNIĄ 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, tel. 213-18.

S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 90,
telefon 129-43.

MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 14
telefon 166-35.

STENOGRAFIJ
polskiej i niemieckiej
wyucza
Henryk Berman
ul. Przejazd 19 (Kilkiński 23) Tel. 134-05.

Zakłady Rad'o Elektrotechniczne J. M. Cybart i S-ka
Łódź, Gdńska 135, tel. 227 81.

H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.

B. BERNAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15 tel. 149 07

H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56. Tel. 148-62.

M. BORNSTEIN
akuszerka, choroby kobiece
powrócił i przeprowadził się na ul. Rzgowską 5. Tel. 191-08

POTRZEBNA starsza służąca kucharka, czyszt, ucieczka. Zgłaszać się: godz. 2-4 p. p. Piotrkowska 292, fr. p. 1, m. 1.

Woda po 20 groszy.
Łódź, dnia 26 stycznia. Na skutek ostatnich mrozów w wielu domach zamaryły rury wodociągowe.

Ważne ogłoszenia
Z prawdziwą przykrością — mówi minister — muszę mówić o roli jaką odgrywa Polacy, zasiadający w radach nadzorczych koncernu Pileka, który jest niestety w Polsce.

Ważne ogłoszenia
W Warszawie rozszły się pogłoski, że ministerstwo rozważa w dniach najbliższych równie władze warszawskiego Z. U. P. U.

Ważne ogłoszenia
W Warszawie rozszły się pogłoski, że ministerstwo rozważa w dniach najbliższych równie władze warszawskiego Z. U. P. U.

Ważne ogłoszenia
W Warszawie rozszły się pogłoski, że ministerstwo rozważa w dniach najbliższych równie władze warszawskiego Z. U. P. U.

Ważne ogłoszenia
W Warszawie rozszły się pogłoski, że ministerstwo rozważa w dniach najbliższych równie władze warszawskiego Z. U. P. U.

Ważne ogłoszenia
W Warszawie rozszły się pogłoski, że ministerstwo rozważa w dniach najbliższych równie władze warszawskiego Z. U. P. U.

Ważne ogłoszenia
W Warszawie rozszły się pogłoski, że ministerstwo rozważa w dniach najbliższych równie władze warszawskiego Z. U. P. U.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Kilka tygodni temu magistrat wezwał elektrownię okręgu warszawskiego (dawną pruszkowską) za ilajacą prądem znaczną część Warszawy, mianowicie całą Ochotę i Wołę do obniżenia pobieranej dotychczas taryfy za prąd do normy, wskazanej w orzeczeniu komisji rozjemczej dla elektrowni warszawskiej, to jest o 24.65 proc. Elektrownia pruszkowska nie poprzestawała się na wezwaniu, proponując ze swej strony stosowanie taryfy blokowej, która w nieznacznym tylko stopniu różniłaby się od obecnej ceny prądu. Wczoraj wystosował magistrat do zarządu elektrowni pruszkowskiej pismo, stwierdzające, że nie znajduje żadnego powodu do zmiany zasygnalizowanego stanowiska, wobec czego po raz drugi wzywa elektrownię do niezwłocznego obniżenia taryfy i stałych opłat do wysokości, określonej przez komisję rozjemczą i do zwrotu w ciągu 10 dni pobranych od abonentów nadwyżek za czas od 7-go września r. ub. Magistrat zastrzega sobie skutki prawne w razie niewykonania powyższego zarządzenia. W motywach magistrat zaznacza m. in., że nie może być również uwzględniona propozycja wprowadzenia już teraz taryfy blokowej, opartej na innych warunkach maksymalnych, niż ustalone przez komisję rozjemczą. Sprawa taryfy blokowej jest pozatem zagadnieniem, nie mającym nie wspólnego z obecnym obniżeniem taryf maksymalnych, gdyż wprowadzenie taryfy blokowej, winno mieć na celu po zwiększeniu zbytu energii przez dalsze udopiętnienie, w porównaniu z nowo-obsługiwą taryfą maksymalnej ceny energii do użytku w gospodarstwie domowym.

Teatr Artystów występuje z premierą sztuki Bernarda Shaw'a pod tyt. „Androcles i Lew”. W teatrze „Ateneum” po trzech miesiącach powołania sztuki „Kapitan z Koepenick” wkrótce zejdzie z afisza, wstępując miejsca komedii pod tyt. „Major Barbara” z Stefanem Jaraczem.

Teatr Kameralny daje ostatnie przedstawienie sztuki „Dziwaczka w mundurkach”. W najbliższych dniach premiera słodkiej sztuki węgierskiego pisarza Ludwika Zoltyego pod nazwą „Pokoń Nr. 17” z pp. Karolem Adwentowiczem, Ewą Kutną i Eugenjużem Kwiatkowskim, który reżyseruje sztukę.

Leczenie chorych w szpitalach miejskich jest płatne. Nikt nie leczę się bezpłatnie. Część chorych sama pokrywa koszty kuracji, część leczy się w szpitalach miejskich, a część w szpitalach państwowych. Wobec tego w szpitalach miejskich nie ma już szpitali, lecz placówki. Wszędzie jest to szpital, który ma być placówką. Są to placówki, którzy nie mają funduszy, ani zarobków.

KRATCZKI.

„BENZYNOWE KOŁO”. Wściekły motocyklista.

Jeśli zaledwie kilka razy w mem długim życiu jechałem motocyklem, dzieje się to z kilku powodów: po łódzkich brukach nie można jeździć, benzyna ma nieprzyjemny zapach i wreszcie: nie mam motocyklu a pożyczyc nikt mi nie chce z tej racji, że nie umiem takiej maszyny prowadzić. A szkoda. Motocykl, a raczej jego przyczepka daje młodemu człowiekowi kolosalne możliwości. Njema chyba kobiety, którzyby nie dała się wziąć na przejażdżkę motocyklem i dlatego właśnie motocykły z przyczepką posiadają przeważnie ludzie, którzy nie mają zaufania do własnych waleów, które chcą sztukować przyczepką, benzyną i t. p.

Nam młodym to jest niepotrzebne. Nam wystarczy powiedziec kobiecie: będziesz zaraz moja czy nie? I ona jest moja albo nie.

Właściwie motocyklu poważnie traktować nie można. Jako środek komunikacyjny w Łodzi on się nie nadaje, jako środek komunikacji na dłuższe odległości również nie, trudno bowiem wygadać od człowieka, który się śpieszy, aby co chwila przystawał, czyścił jakieś tam rurki, sprawdzał zapas benzyny i ewentualnie zbierał na każdym ostrzejszym zakręcie swoje własne rodzona. po rozbijana kosteczki. Motocykl jako rozrywka może ostatecznie mieć pewną rację bytu, przyjemnie jest bowiem wsiąść do przyczepki żonę, przyjaciela lub innego wroga i przy okazji za miastem tak sprytnie skręcić, aby przyczepką podrzuciło i pasażer wypadł głowa na kamień. Ten sposób jest doskonały bowiem zupełnie niekaralny i można w ten sposób pozbyć się kolejno wszystkich niewygodnych ludzi bez narażenia się na przykre konsekwencje, które po ciąży za sobą nieszkodliwie niekogo przy pomocy noża czy rewolweru.

Hm... kto wie, czy wobec tego odkrywania zalet motocyklu, sam sobie nie sprawię takiej maszyny. Naturalnie, jak wszystko, na wekseltki.

Nie dziwne, że jeśli motocykl jest maszyną o tylu różnych możliwościach i właściwościach, to i motocyklista nie

może być człowiekiem zupełnie normalnym. Motocykl przy lada okazji pyka, huk, strzela i t. d., motocyklista również z lada głupstwa krzyczy, denerwuje się, warjuje.

— Naturalnie! Znowu mi jakiś bachor kręcił śrubki przy maszynie!

— Ależ meżusu, uspokój się! Nikt ci nic nie kręcił. Pilnuj sama Zbysja, Ironkę i Kazia, żeby nie dochodził wogóle do maszyny.

— Pilnujesz! Wszystkie tak pilnujesz!! Widzę przecież, u licha ciężkiego, psiakrew, że wszystko podkręcałem!

Takie rozmowy w domu motocyklisty powtarzają się dwa razy dziennie w dni powszednie i cztery razy w dni świąteczne, wtedy bowiem motocyklista ma więcej czasu na sprawdzanie faktycznych czy iluzorycznych uszkodzeń ubochanej, cuchnącej oliwą i benzyną maszyny.

REWOLWER.

Władysław Łuczak zamieszkały przy ulicy Fijałkowskiej jest właścicielem motocyklu, pozatem jest człowiekiem wrażliwym, obraźliwym i nerwowym, jak na prawdziwego motocyklistę przystało.

Wczoraj 17 grudnia r. ub. Łuczak jechał ulicą Wyznawcy, jak zwykle, co się, w środku zepsuło, Łuczak stanął tedy i zaczął maszynę naprawiać. W tym czasie ulicą Wyznawcy przechodził Stanisław Płochocki zam. przy ulicy Wyznawcy Nr. 9 wraz z kolegów. Płochocki w pewnym momencie wskazując na Łuczaka odezwał się:

— Benzynowe koło.

Przyznam szczerze, że nie widzę w tem określeniu nic obraźliwego. Wprawdzie nie wiem, co to za zwierzę, takie „benzynowe koło” ale sądzę, że gdyby mnie ktoś tak powie, że nie obraźliwym się.

Inaczej jednak postąpił Łuczak. Najpierw obrazł się i zaczął kolegom wymyślać, następnie zaś wyjął rewolwer, grożąc jego użyciem. Koleżdy uciekli przed wariatem i zawiadomili policję, że Łuczak trochę oszalał.

Sąd Grodzki skazał Władysława Łuczaka na 7 dni aresztu.

Jerzy Krzekci.

Eksplozja granatu w momencie wylotu z lufy.

Ze Stryja donoszą: Podczas ćwiczeń stryjskiego 1 pułku artylerji motorowej w Antoniowej obok Stryja, z niewyjaśnionych dotychczas powodów eksplodował granat w momencie wylotu z lufy. Skutki eksplozji były fatalne. — Stojący obok szeregowy Wiesner został śmiertelnie ranny w brzuch i szyję, dwoje ranni zostali plutonowy Behner i Lubawy. Rannego Wiesnera, który pochodzi z Katowic, przewieziono natychmiast do tutejszego szpitala garnizonowego i mimo różnych zabiegów zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Władze wojskowe prowadzą szczegółowe śledztwo, celem ustalenia przyczyny eksplozji

granatu, który wybuchł w chwili oddania strzału.

Orzeł porwał kurę. Nieżyły gość oficera.

Z Gniewa donoszą: Na podwórku por. Sedlaczka Kazimierza z 65 p. p. w Gniewie spadł orzeł szary, rozpiętości skrzydeł miał wiecej 1,80 m. i po porwaniu kury wbił się z powrotem w powietrze, szybując w stronę Prus Wschodnich. Zachodzi przypuszczenie że mógł to być orzeł zabłąkana lub też orzeł oswojony, który zbiegł z zamknięcia.

Tysiące żołnierzy i włościan na zaśnieżonych torach kolejowych.

Ze Stołpców donoszą, iż zamiecie śnieżne jakie nawiedziły powiaty północno-wschodnie województwa wjeńskiego i nowogrodzkiego w znacznym stopniu utrudniły komunikację zarówno na liniach polskich jako też i sowieckich. Na całej linii Negoreloje — Mińsk olbrzymie zwały śniegu zasypały kompletnie tory kolejowe.

Kilka podjazdów towarowych i pasażerskich ugrzęzło w śniegu. — Ponieważ przed paru dniami panowała silna zadymka na linii Smoleńsk — Połock — Leningrad koleje sowieckie wysłały znaczną ilość plugów odśnieżnych na zagrożone linie, nie zostawiając na szlaku Mińsk — Negoreloje żadnego pluga odśnieżnego. Na zagrożoną linię spędzono tysiące włościan i żołnierzy, którzy łopatami zmiatają z torów śnieg.

Ognedaj kolo Kojdanowa ugrzązł pociąg towarowy wiozący żywność dla bataljonu straży granicznej w Negoreloje. Strażnicy w ciągu dnia 23 b. m. byli bez pożywienia.

Podczas wczorajszej szdymki śnieżnej na teren polski zbłądził patrol litewski ze strażnicy Gedyminówka pow. olickiego.

Również na teren polski wskutek wielkiej śnieżnicy przeszło czterech włościan litewskich z Linkun. Włościan skierowano do najbliższej strażnicy litewskiej.

Kolo Zawias zabłąkali się z terenu litewskiego furmanka z włościaninem.

Na terenie pogranicza polsko — sowieckiego polski patrol rotowy, jadący saniami wpadł w wir zamieci śnieżnej i przez nieostrożność dostał się na teren sowiecki kolo Michniew cz. — Naskutek jednak interwencji patrol polski zwolniono.

Kolo Iwieńca na teren polski dostał się strażnik sowiecki, który w zadymce śnieżnej stracił orientację i zamiast udać się do strażnicy sowieckiej, przybył do polskiej. Zabłąkanego żołnierza również odstawiono.

Pozatem kolo Wilejki i Dobrych na teren polski przedostało się kilku włościan z Białorusi sowieckiej, którzy korzystając z zamieci śnieżnej zbiegli na nasz teren.

Strasne harakiri obłąkanego. Matka-staruszka wyskoczyła oknem.

Z Bielska donoszą: M. Biela (pod Bielskiem), w Małopolsce, było widowia strasnego samobójstwa, którego dokonał 20-letni Rudolf Gwizdoń.

Gwizdoń, zamieszkały u matki, 60-letniej staruszki, uległ silnemu atakowi zszalu, rzucił się na staruszkę i pohaleczył ją.

W obawie przed zmasakrowaniem przez syna, staruszka wyskoczyła przez okno z wyokęgo parteru, przyczem oliniosła lekkie kontuzje.

Furjat w międzyczasie zdemolował

częściowo mieszkanie, a następnie chwyciwszy za brzytwę, zadał na sobie na całym ciele szereg ciężkich ran.

Popelnivszy strasne harakiri, w końcu ostatkim sił przeciał sobie brzytwą gardło i wyzionął ducha.

Mieszkanie, w którym rozegrała się strasna tragedia, wywołuje wstrząsające do głębi wrażenie. Matka-staruszka w skutek tego doznała silnego wstrząsu nerwowego.

Strasny czyn furjata wywołał w mieście przynębiające wrażenie.

OKO W OKO Z NIEDZWIĘDZICĄ. Wstrząsająca scena w lesie.

Ze Stryja donoszą: Dyrekcja lasów w Skolem urządziła na Makówce polowanie na dziki. Mędzgodz. 13—15 jeden z nagonki Józef Rybak z Libuhory, liczący 30 lat, natknął się na niedźwiedźcę, młodzień.

Zanim sę. Rybak zdolał zorientować w niebezpiecznej sytuacji, niedźwiedźca rzuciła się na niego, chwytając go za udo. Wywiązała się śmertelna walka między nieuzbrojonym Rybakiem a rozjuszoną niedźwiedźcą. Zbroczony krwią Rybak kurezowo chwycił niedźwiedźcę za szyję. W tym momencie niedźwiedźca ugryzła go w prawe ramię, wpijając mu kły aż do kości.

Ponieważ walka toczyła się na spadzistym terenie, w pewnym momencie udało się Rybakowi odtrącić niedźwiedźcę, tak że zaczęła się staczać w dół.

Na wołanie o pomoc bezbronnego nądbiegły psy z nagonki, które odstraszyły niedźwiedźcę i uratowały Rybaka od niechybnej śmierci.

Towarzysze Rybaka zamiast przyjsć z pomocą nieszczęśliwemu, schronili się na drzewach, przyglądając się rozpamiętywanej walce. W stanie bardzo ciężkiej wiedziono Rybaka do szpitala powiatowego w Stryju.

ŚWIAT DZIEWCZĄT

Wydawnictwo, obejmujące całość literatury o dziewczęctwie ukazuje się co 10 dni. Daje młodemu pokoleniu kobiet wytworzone idealno-obywatelskie, oraz umiejętność zastosowania się do wymagań życia praktycznego.

Przenumerata miesięczna zł. 1. kwartalna: zł. 2.50. Administracja: Warszawa, pl. Zamkowy 9. Konto PKO. 18.800.

LEON FRAPIE. Głos przeznaczenia.

Służąca oświadczyła, że pan jest w domu, lecz przyjmie w tej chwili kogoś w swoim gabinecie. Wobec tego wpruwa dziona do salonu pani, zamiast uściąć, skierowała się do lustra dla poprawienia włosów, a potem zajęła się inspekcją całokształtu pokoju, jakby dla stwierdzenia stopnia panującego w nim porządku. Była to młoda, trzydziestokilkuletnia kobieta o ładnej, melancholijnej twarzy, ubrana z dobrym gustem.

Wkrótce z sąsiedniego pokoju wyszedł mężczyzna czterdziestoletni, o ożywionej twarzy nowoczesnego człowieka nauki, prowadzącego życie czynne i ruchliwe.

Dama doznała odruchu zdziwienia, ale oświadczyła spokojnie:

— Chcę widzieć się z samym panem Marbory.

Odpowiedź brzmiała równie spokojnie:

— Pan Marbory nie mieszka tutaj więcej. Znajduje się pani w mieszkaniu doktora Pasteux.

Pani drgnęła, jakby w obliczu mistyfikacji:

— Jaki, proszę pana? Jestem panią Marbory i sama urządzalam to mieszkanie.

— Tak jest. Ale pani wzięła a maż jej odstał mi swoje mieszkanie i oświadczył również odstąpić mi umebłowanie.

Wybuchnęła:

— Umebłowanie! Mam także prawo do niego i protestuję w tej sprawie. Rozeszłam się z meżem nie z powodu własnej winy!

Doktor uważnie przyglądał się p. Marbory. Wydawało się że stwierdził rzecz przykra i niezasażona:

— A! Zatem wina była po stronie meża pani?

— Pomijając kwestje natury poufnej, wyjechał od niego przed sześciu miesiącami, aby tem zmusić go ostatecznie do porzucenia operacji finansowych wapiłowej legalności, które w dodatku zaszkodziły mojemu ludzom niedoświadczenym. Powróciłam dziś, kierując się zadowolającami mnie pozorami zanęchania tej sprawy

— Maż pani całkowicie wycofał się ze wszystkich spekulacyj pieniężnych i za meżem przenieść się na prowincję. Co do mnie skorzystałem z okoliczności sprzymiawcy. Po powrocie z kolonii znalazłem się bez mieszkania i mebli, a zamieszkać musiałem w tej dzielnicy. Mianowano mnie lekarzem szkolnym tego cyrkułu, granicznego — jak pani wiadomo — z obywatelną dzielnicą robotniczą, w której często wybuchają początki epidemji.

— O, tak. — potwierdziła p. Marbory, — przy kilku okazjach, po wypadkach odry i szkarlatyny, zajmowałam się umieszczeniem wyzdrowieńców na wsi.

Lekarz zdradził zainteresowanie:

— Ach! zajmowała się pani tem... A zatem poimuje pani że muszę mieszkać w pobliżu, żeby zainteresowaniem w porę. Nie przeszkadza to, że uznaje pretensje pani. Niewątpliwie posiada pani prawo do części sumy, osiągniętej ze sprzedaży mebli.

— O proszę pana, mam nawet zamiar przeszkodzić samej sprzedaży, t. j. chwycić część mebli, które wniosłam w posaz.

Twarz doktora wyrażała żal szczerzy:

— W takim razie rzekam się nabywania pozostałej części. Umebłowanie tego mieszkania przypadło mi do gustu, ale tylko jako całość. Uważam, że urządzenie świadczy o dobrym guście. Obiecywałem sobie, że nie zaprowadzę żadnych zmian, nawet w rozstawieniu mebli. Przesuniecie jakiegokolwiek przedmiotu byłoby błędem, zniesieniem całości.

Podkreślił ten komplement dyskretnym uśmiechem.

— Chciałam pomimo to coś zmienić jeszcze, zwłaszcza w tym salonie. Brakuje mu właściwego kolorytu... Chciałam to naprawić obiciem w pewnym odcieniu zielonym...

Doktor poparł to żywo:

— O, tak w pewnym odcieniu zielonym...

Zapanowało milczenie. Była właścicielka mieszkania przyglądała się znajomym jej przedmiotom, a potem stojącemu przed nią mężczyźnie, który z miną wycekującą przyglądał jej się także.

Wydawało się, że sytuacja zmieniła się zniemacka. W każdym razie w umyśle p. Marbory zarysowała się zmiana.

— Wobec zachowania mego meża i zupełnego nieuznanowania przez niego praw moich, jakgdybym już istnieć przestała, wdrowę kroki rozwodowe.

— Słusznie, proszę pani. I od niej zależy także, by urządzenie mieszkania nie zostało rozproszone.

P. Marbory nie odpowiedziała, jakby zpadające się na nienaruszenie pięknej całości i jej harmonji. A więc, co dalej? Milczeli.

Wejście służi wyrwało ich oboje z zamyślenia.

— Proszę pana doktora, przyszła kobieta, której pan kazał wrócić w sprawie jej dziecka.

— Dobrze, przyjmę ją za chwilę.

Doktor zwrócił się z wyjaśnieniem do p. Marbory.

— Dopełniam tutaj inspekcji szkolnych udzielaniem darmowych porad matemat. Ta kobieta ma bardzo wale dziecko, które długo nie pożyje, jeżeli nie będzie odpowiednich warunków, światła, dobrego powietrza... Trudna to sprawa...

Pani Marbory potwierdziła ruchem głowy.

I znowu zapanowało milczenie. Oboje już nie wiedzieli co mówić dalej. Doktor wprawdzie zapamiętał że p. Marbory już zajmowała się umieszczeniem dzieci na wsi, ale nie śniął tak nagle prosić ją o współpracę. A jednak zaczął głośno snuć myśli swoje glosem rozmarzonym:

— Jeżeli ktoś pragnie zaznać szczęścia musi niekiedy rzucić się zabobonną wiarą. Nie trzeba niszczyć tego, co stworzył przypadek, zdający się sprzyjać warunkom. Nie należy nawet przerywać biegu przypadku... Niewątpliwie tajemniczy głos przeznaczenia nakazał, by w odpowiedniej chwili znalazło się mieszkanie z gotowym urządzeniem dla doktora w potrzebie. A obecnie ponadto wizyta pani...

Urwał jakby przed niezwalzoną przeszkodą.

Istotnie niekiedy w życiu ludzi przychodzi chwila dziwna, gdzie cała przyszłość, całe możliwe szczęście zależy od delikatności jednego tylko wyrazu.

Jest istotnie głos przeznaczenia. I dla tego niezwalczona wstydliwość powstrzymuje ludzi wrażliwych od wypowiedzenia bezpośredniej myśli, mogacej zmienić chwilowy czar.

Przypadek zrzędził, że całe szczęście tych dwojga ludzi zależało — może — tylko od faktu powtórzenia odwiedzin p. Marbory.

Ale jak ją o to prosić? Zbledli, serca ich były wobec dwóch znaczących zdań, jakie wypowiedzieć mogli.

P. Marbory podniosła się z miejsca, a doktorowi pozostawało tylko wyzecz ostateczne słowa:

— A więc zechce pani porozumieć się z meżem co do umebłowania. I skończy się wszystko

Pani Marbory obrzuciła salon spojrzeniem pełnym żalu, które jakby podsunęło myśl doktorowi. Tonem prośby zaproponował:

— Postaram się o próbki zielonej tapy i gdyby pani zechciała udzielić swojej rady...

Odpowiedziała mu żywo i spontanicznie:

— Dobrze, któregośkolwiek dnia, w godzinach przyjęć dla matek...

— Kiedy właśnie często bywa mowa o lokowaniu dzieci na wsi, w czym pani już nabyła pewnego doświadczenia...

A więc stało się. Delikatna umowa już została zawarta. Doktor i przyszła rozwódka odetchnęły z ulgą.

Ulegli słodkiemu, ale niezwalczonemu tajemniczemu przecuciu obecnie, gdy pani Marbory miała powód do powrotu, a kiedy uzyska prawo wyjść zamaż ponownie, przeznaczenie dla wspólnego ich szczęścia, przedłuży to, co przypadek rozpoczął dla dobra cierpiące ludzkości.

Było to rzecz tak pewna, że pożegnali się uściskiem dłoni i spojrzeli, bez słowa, w wzruszeniu, jakgdyby pomiędzy nimi nastąpiła wymiana najsłodszych obietnic.

Tum. L. M.

Wszystkie drogi prowadzą do... Nowego Jorku. Bezdomna młodzież za Oceanem.

NOWOCZESNA WĘDRÓWKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork w styczniu.
Gdyby Stany Zjednoczone głębiej wnikły w zagadnienia społeczne własnego kraju, zdobyłyby mogły zwrócić uwagę na...

... dla podniesienia zamierającej produkcji filmowej w Hollywood. Jednakże, kierując się pewnym zaślepieniem, nie dostrzegają wcale, że zajął się sam siebie...

Wielkość młodych ludzi, przędzących życie koczowniczym, pochodzi z dobrych i uczciwych rodzin. Zaznali słodczy domowe...

Nie! I wcale rodziny porzucają swoje mieszkania o nie upiornym komorniku, aby rozpocząć wędrowną...

Podobno nie ma już 25.000 rodzin, wiodących podobne życie.

Jednakże koczownikami właściwymi są młodzi ludzie, poniżej wieku pełnoletności. Nie zawieszają oni drogę swą pieszo...

W Kansas City, punkcie węzłowym pomiędzy Wschodem a Zachodem, codziennie przeciąga zgrup 700 młodych wędrowników.

Jest ciekawe, jak przy życiu bez stałego zajęcia, z dorywczą tylko, a niekiedy bardzo ciężką pracą, u ryma się „armia tu”...

250 dyplomowanych absolwentów uniwersyteów i 2000 młodych ludzi z najwyższych sfer społeczeństwa. W Ailan, nr 5438 ludzi...

Wszystkie stany Unji rekrutują ludność niestającą, składającą się wyłącznie z młodzieży. Oczywiście, przy rosnących trudnościach życia, wcześniej czy później następuje chwila, gdy ci wykołuje się...

We wszystkich stanach zwalniają młodzież z sierocińców w sześć lat życia. Działaczami zajmują się jeszcze instytucje...

Kierują się przeważnie do Nowego Jorku, metropolii, do której „prowadzą wszystkie drogi”. Tu, więc zagadnienie...

Smith, dawniejszy gubernator N. Yorku i eden z przywódców stronnictwa demokratycznego, zwrócił się do wszystkich...

Jakkolwiek umysłowość każdego Amerykanin, jest poważnie płytka, i wszyscy odznaczają się pewnym egoizmem, niemożliwe...

Na 22-jej ulicy Nowego Jorku funkcjonuje Urząd dla młodzieży — „Boys Bureau”, do którego w ciągu kilku miesięcy...

Jeżeli skądinąd czytamy o spadku śmiertelności działy i młodzieży w Stanach Zjednoczonych, oraz o tem, że wypadki zgonu...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką...

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki...

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego...

Dobra wróżka z Yvetot.

Dziewczę o złotem sercu.

Niemalby kłopot miał sąd karny w francuskiej miejscowości Yvetot z wydaniem wyroku przeciw 19-letniej Iwonnie Courtmontagne, oskarżonej o kradzież. Kłopot ten był uzaśniony, ponieważ Iwonna kradła z pobudek niezwykle szlachetnych...

Iwonna zająca była w roli pokojówki u swojej ciotki. Wszyscy zachwyceni byli jej złotym sercem. Co za niezwykle dobra dziewczyna. Pewnego razu Iwonna ukradła swojej ciotce banknot na kwotę 18.000 franków, schowane w szafie...

Romans z kelnerką.

Kombinacja cyfr, czy data zbrodni?

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką Angellą A. Chinger. Zonaty kochanek udał się z nią do konowala z sąsiedniej miejscowości, Jana Gansberga, który 11 sierpnia 1926 r. próbował spędzić pióro, jednak bez skutku.

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki, przewoził ten trun sport do Wels i pozbył się go przez wrzucenie ciała do rzeki Trun.

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego floatingu, nie wykryto ani matki, ani zbrodniarza.

ZAGRODA ŚMIERCI.

Dramat zubożalego gospodarza.

Ponura tragedia na tle niedźwiedzi rozegrała się przed kilku dniami w miejscowości Wittenau pod Berlinem. Już od dłuższego czasu znajdował się w bardzo przykrych stosunkach materialnych zamożny dawniej gospodarz i rolnik, Fritz Dessin, właściciel dużego folwarku...

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką Angellą A. Chinger. Zonaty kochanek udał się z nią do konowala z sąsiedniej miejscowości, Jana Gansberga, który 11 sierpnia 1926 r. próbował spędzić pióro, jednak bez skutku.

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki, przewoził ten trun sport do Wels i pozbył się go przez wrzucenie ciała do rzeki Trun.

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego floatingu, nie wykryto ani matki, ani zbrodniarza.

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką Angellą A. Chinger. Zonaty kochanek udał się z nią do konowala z sąsiedniej miejscowości, Jana Gansberga, który 11 sierpnia 1926 r. próbował spędzić pióro, jednak bez skutku.

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki, przewoził ten trun sport do Wels i pozbył się go przez wrzucenie ciała do rzeki Trun.

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego floatingu, nie wykryto ani matki, ani zbrodniarza.

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką Angellą A. Chinger. Zonaty kochanek udał się z nią do konowala z sąsiedniej miejscowości, Jana Gansberga, który 11 sierpnia 1926 r. próbował spędzić pióro, jednak bez skutku.

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki, przewoził ten trun sport do Wels i pozbył się go przez wrzucenie ciała do rzeki Trun.

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego floatingu, nie wykryto ani matki, ani zbrodniarza.

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką Angellą A. Chinger. Zonaty kochanek udał się z nią do konowala z sąsiedniej miejscowości, Jana Gansberga, który 11 sierpnia 1926 r. próbował spędzić pióro, jednak bez skutku.

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki, przewoził ten trun sport do Wels i pozbył się go przez wrzucenie ciała do rzeki Trun.

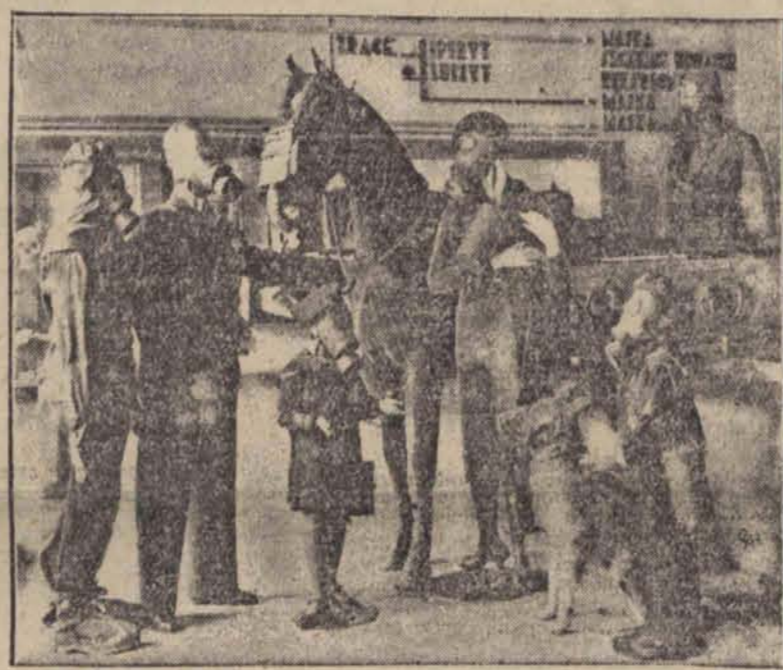
Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego floatingu, nie wykryto ani matki, ani zbrodniarza.

Właściciel gospody z Wels (Anglija), August Stundner, utrzymywał w 1926 roku stosunek miłosny z kelnerką Angellą A. Chinger. Zonaty kochanek udał się z nią do konowala z sąsiedniej miejscowości, Jana Gansberga, który 11 sierpnia 1926 r. próbował spędzić pióro, jednak bez skutku.

Rzeźnik zabił dziecko zaraz po urodzeniu. Zapakował małego trupka do drewnianej skrzynki, przewoził ten trun sport do Wels i pozbył się go przez wrzucenie ciała do rzeki Trun.

Wprawdzie po tygodniu wydobyto dziecko z wody, ale mimo dłuższego floatingu, nie wykryto ani matki, ani zbrodniarza.

Z działalności L. O. P. P.



Zarząd Główny LOPP, rozwija niezwykle ożywioną działalność, polegającą na wszelkie miarę na propagandzie. M. in. urządza on co pewien czas wytwy propagandowe w swoim Ośrodku Propagandowym przy ul. Świętokrzyskiej. Na zdjęciu widzimy „dobrotę towarzystwa”, które czuje się do konale w markach i ubiorach przeciw-gazowych.

J. STRANG MORRISON. Piękne dziewczę z „Taorminy”

Powieść.
SRESZCZENIE POZATKU.
Urzednik bankowy w Londynie otrzymał od swego dobrego znajomego, Lory'ego, sam siebie żeglarska który całe lata spędzał na podróżyach morskich, zaproszenie aby wziął udział w ciekawej wyprawie podczas wakacji letnich. Po spotkaniu w porcie obaj wstąpił w najładniejszą szkatkę do szachtu „Skua” i popłynął do tuzlat. Tutaj Lowry od starej rybackiej otrzymał stara szkatulka z roku 1690 z pergaminowym dokumentem, zawierającym opis miejsc, gdzie zastanał hiszpański okręt ze złotem. Niebawem zauważył śladzająca ich notorówkę której właściciel zażądał od nich oddania pergaminu, grząc zatopieniem szachtu. Zatrudem udało im się uciec przez niebezpieczne rury skalne do spokojnej zatoki. Lowry opowiedział teraz swemu towarzyszowi o swej miłości do szostrenicy pani Crozier właścicielki szachtu „Taormina” którego zaloga uratowała go podczas burzy od zatonięcia.
— Niech pan tam patrzy. Czy widać coś?
Ostłoniłem oczy od deszczu i wpiłem wzrok w ciemność. Uplęta pełna napięcia minuta.
— Co się stało? — zapytałem ponownie.
— Niech pan czeka.
Ozarnęło mnie zniecierpliwienie.
— Znalazłem coś na dole — rzekłem przedko — Szczałki drewnianego okrętu i szkielec nurka.
Ścisnął mnie za ramię tak mocno, że o mało nie svałtałem.
— Gdzie?
— Aj, może był sygnał.
— Czy nad przesmikiem niema żadnego domu?
— O, nie. Najbliższy dom jest odległy o wiele mil.
Wyszędł z kabiny sterowej i stanąwszy kolo burty, zapuścił wzrok w kierunku przemyku.
— Musimy się stąd zabierać. Nie trzeba, żeby nas tu zobaczono.
— Chyba, że już zobaczono — odparłem.
Wyjął nóż, przeniknął na przedni pokład i uklął. W mgnieniu oka uwalniony z uwięzi jął dryfować bokiem w stronę zatoki.
— Wsiądziemy i zbadamy co to jest. — Mam wsiadać?
— Aj, niema innej rady.
Spojrzałem z przestachem na lawę ciemności, kryjącej wybrzeże.
— W taką noc? Jakże?
— Musimy.
Słowo to zabrzmiało w moich uszach echem szaleństwa. Źródło światła nie było na jeziorze i dotarcie do wybrzeża morskiego oznaczało marsz przez trudny, skalisty, zupełnie nam nieznany teren. I co wreszcie mogliśmy znaleźć, nawet gdybyśmy tam dotarli? Szukanie człowieka, który ukrył się gdzieś na wybrzeżu byłoby tak samo bezcelowe, jak szukanie igły w stogu siana.
Zacząłem protestować.
Lowry porzucił ze zniecierpliwieniem głowa.
— Nie — odparł. — Musimy. Dopóki nie zbadamy, kto nas śledzi. — nie będziemy mogli podjąć dalszych poszukiwań.
ROZDZIAŁ XIII.
Jacht wpłynął do zatoki i Lowry spuścił kotwicę o niećdziesiąt jardów od brzegu w dość ostrońcym kącie. Powierzchnia jeziora była biała od wiatru, który wzruszał łańcuchem kotwicznym. Miałem wrażenie, że brzeg...

podchodzi pod samą rufę. Lowry zapuścił kotwicę, poczem sprzątnięty z pokładu skafander i części pomocnicze.
— A co będzie z moim odkryciem? — zapytałem, kładąc rękę na łanie.
Skinął głową. Zdobytą zegarek, na który Lowry ledwie rzucił okiem, schował do kieszeni. Jemu spieszyło się na ląd. Schodząc do łodzi, zrobiełm spojrzanie, że między światłkiem na wybrzeżu i zagadkowym wypadkiem w południe, musiał istnieć jakiś związek. Tknięty nagłym odruchem przeciwnym lną zwieszając się z burty. Szkielec został w płytkiej wodzie, gdzie w razie potrzeby można go było znaleźć.
Łódka zachowywała się na wzburzonym jeziorze jak mogła najgorzej. Lowry chciał opłynąć wybrzeże i wydłować w wewnętrzne głąbie ciemności, ale nawet on nie potrafił pchać warjaki pod wiatr.
Nasze i tak przemożne od deszczu ubrania dostały się pod prysznic, gdyż woda przyskała z pod tegoż dzioba całą fontanną. Lowry skapitulował i powiesił się do wybrzeża ukłonił, pod katem prostym do wiatru. Rano waly tam nieprzeniknione ciemności i tylko na granicy wody i ładu jaśniała losforowe frenalza piany. Udało nam się jakoś wjechać w płytkie zagłębienie. Przeszliśmy wbród do brzegu i wyciągnęli łódkę z wody.
Drzewa schodziły na sam skraj ładu i ich obażone, pogięte korzenie osłaniały miejscami kupy osłizgłych, wyrzucenych przez wodę szczatków. Nie widzieliśmy przed sobą żadnej ścieżki. Aby przedostać się na miejsce, gdzie mieżalo zagadkowe światło, wypadła nam wdrzeć się na zboczę wysokiego przyłdka usiane skalami i zarosłete częściowo krzakami i paprocią. Razem przeszło mila drogi. Na taką rzecz nie porwałbym się z własnej woli nawet w biały dzień. Lowry wywrócił łódkę...

SPORT.

Bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski w Łodzi.

Terminarz zawodów L. A. na rok 1933.

3.4. — Bieg wiosenny „Polonii”. 6.4. — Bieg naprzelaj o mistrzostwo okręgu o godzinie 12 w Siemianowicach; 24.4. — Bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski mężczyzn w Poznaniu; 24.4. — Bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski kobiet w Łodzi; 3.5. Narodowy bieg naprzelaj w Warszawie. Na Śląsku zawody lokalne z okazji święta dnia 3 Maja; 14.5. — Zawody Katowice — Król. Huta pań i panów o godz. 15 na Stadionie w Król. Hucie; 25.5. — Mistrzostwa okręgowe juniorów o godz. 9. na Stadionie w Król. Hucie i klasę C o godz. 14-tej na Stadionie w Król. Hucie; 25.5. — Zawody Poznań — Śląsk dla kobiet i sztafeta „Gazety Ludowej” o godz. 15 na Stadionie w Król. Hucie; 4.6. — Poznań — Bruksela w Poznaniu; 5.6. — Belgia — Polska dla mężczyzn w Warszawie; 11.6. — Mistrzostwa okręgowe klasy B. dla mężczyzn i kobiet, o godzinie 14 na Stadionie w Król. Hucie; 25.6. — Mistrzostwa okręgowe klasy A dla mężczyzn i kobiet o godz. 14 na boisku „Pogoni” w Katowicach. — Zawody 7 państw w Antwerpii. — Massarkowe Hry w Pradze; 2.7. — Poznań — Śląsk dla mężczyzn o godz. 15 na boisku „Po-

goń” w Katowicach; 8 i o. 7. — Mistrzostwa Polski dla mężczyzn w Bydgoszczy; 15 — 16.7. — Mistrzostwo naprzelaj dla kobiet na Stadionie w Król. Hucie; 23.7. — Kraków — Łódź — Śląsk w Łodzi; 30.7. — Trójbój dla kobiet i pięciobój dla mężczyzn w Częstochowie; 12.8. — 10-cioobój o mistrzostwo okręgu, o godz. 15 na Stadionie w Król. Hucie; 13.8. — 5-cioobój o mistrzostwo okręgu kobiet o godzinie 15 na Stadionie w Król. Hucie; 20.8. — 5-cioobój dla mężczyzn o mistrzostwo Polski w Białymstoku. — 3-cioobój dla kobiet o mistrzostwo Polski w Lublinie; 27.8. — Bieg 3 km. z przeszkodami w Krakowie. — Bieg maratoński w Wilnie — Wilno — Śląsk, o godz. 15 na boisku „Pogoni” w Katowicach; 2-3.9. — Czechosłowacja — Polska mężczyzn w Warszawie; 10.9. — Łódź — Kraków — Śląsk o godzinie 14 na Stadionie w Król. Hucie; 16-17.9. — Węgry — Polska mężczyzn; 17.9. — Czechosłowacja — Polska kobiet w Pradze; 23-24.9. — 10-cioobój o mistrzostwo Polski dla mężczyzn w Warszawie; 24.9. — Chód 50 km. w Łucku; 15.10. — Bieg naprzelaj o nagrodę wędrowną marszałka Wolnego w Król. Hucie.

Niemcy utworzyli już komitet organizacyjny XI olimpiady.

Wczoraj odbyło się w Berlinie zebranie konstytuujące Komitetu Organizacyjnego XI Olimpiady, która odbędzie się w Berlinie w 1936 roku. Pierwszym przewodniczącym wybrano tajnego radcę Lewalda, prezesa Niemieckiego Związku Gimnastycznego, drugim przewodniczącym zo-

stał nadburmistrz m. Berlina Sahn. Protektorat nad Olimpiadą ma objąć prezydent Rzeszy marszałek Hindenburg. Rząd Rzeszy przywrócił swoje paragrafy. Gerhard Hauptmann oświadczył podobno gotowość skomponowania Hymnu Olimpijskiego.

Czterdzieści klubów narciarskich w Polsce.

Narciarstwo w Polsce rozwija się coraz pomysłniej, czego dowodem jest stały wzrost liczby klubów zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim. W ciągu ostatnich trzech miesięcy przybyło

przeszło 40 klubów, tak że PZN liczy już 140 klubów. W związku z tem PZN, projektując stworzenie kilku nowych okręgów narciarskich.

Dramatyczny przebieg walki bokserskiej. Klęska Rana.

Wczoraj odbył się w Detroit mecz bokserski pomiędzy Edwardem Ranem a Iżeszem o 6 funtów Wesleyem Ramev'em. Zwyciężył zdecydowanie na punkty po 10-rundowej Ramev.

Ramev siania się na nogach, a w 6-tej rundzie zapoznał się kilka razy z deskami. Wysiłek ten musiał bardzo wyczerpać Rana i w następnych rundach zaznaczała się bezapelacyjna przewaga Rameva, któremu też przynano zwycięstwo na punkty.

PODRÓŻ DWU MARUDERÓW. Zasy py śnieżne zawiniły...

Przez punkt graniczny Kufaczyn przejechali wczoraj dalsi uczestnicy rajdu gwiazdowego do Monte Carlo: Dusanter Nr. wozu 62, oraz Thion Nr. wozu 07. Francuzi. Przybyli oni wieczorem do Stanisławowa, skąd po 2-godzinnym pob-

cie wyruszyli w dalszą drogę. Zawodnicy ci jada poza konkursem, wobec tego, że zasy py śnieżne nie pozwoliły im zjechać na czas do Krakowa przed zamknięciem stacji kontrolei.

Chlubna działalność Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Łasku.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża powiatu łaskiego, prezesem którego jest komisarz P. P. w Łasku p. Kieroński Jerzy poszczęśliwie może wspaniałymi rezultatami działalności. Oddział Łaski jest jednym z niewielu Oddziałów na terenie Polski, który potrafił w krótkim czasie rozciągnąć swoją działalność na teren całego powiatu i zainteresować idee Czerwonego Krzyża najdalej położone zakątki wiejskie. Dzięki żywej i energicznej pracy Zarządu Oddziału ilość członków Czerwonego Krzyża stale wzrasta. Dla łatwiejszego podzielenia obywateli pracy są utworzone sekcje, jak: sanitarna, odcy- lowa i t. d. Zadaniem sekcji sanitarnej jest szkolenie i organizowanie drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża. Sekcja sanitarna organizuje również prawie każdego roku kurs dla instruktorów, którzy następnie szkoła założone drużyny ratownicze. W ubiegłym roku w miesiącu listopadzie był również zorganizowany kurs dla instruktorów drużyn w Łasku. Ilość drużyn z każdym rokiem wzrasta i dziś nie ma już na terenie powiatu większego osiedla w którym drużyna ratownicza nie istniałaby. Celem drużyn ratowniczych jest nieść pierwszą pomoc sanitarną tym, którzy jej potrzebują czy to w czasie pokoju, czy też wojny. Sekcja odcyptowa urzędza odcypty dla szerokiej kół publiczności z dziedzin higieny, ratownictwa przeciwożarowego i t. d. Próż sekcji istnieje Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży, której przewodniczącym jest

inspektor szkolny p. Utlejewski Kazimierz. Kola Młodzieży istnieje przeważnie przy szkołach i liczą kilka tysięcy członków. Kola Młodzieży obok swej pracy oświatowej, organizują kuchnie przy szkołach i dożywają biedną dziećmi. Szeroka również rozwinięta Czerwony Krzyż akcje niesienia pomocy bezrobotnym, których obecnie mamy bardzo wielką ilość, a znajdujących się prawie że w skrajnej nędzy. Ze smutkiem jednak musimy zaznaczyć, że finansowo Czerwony Krzyż stoi niezbyt dobrze. Stałych źródeł dochodu nie ma, a kasa jest zasilana tylko z dobrowolnych i to groszowych składek społeczeństwa. Dobrowolne składki jednak z każdym dniem maleją wskutek tego Czerwony Krzyż nie może swej akcji humanitarnej rozwinąć do tego stopnia, jakby tego sobie życzył i jak wymagają tego obecne ciężkie czasy. Mimo ciężkiego położenia finansowego praca w Czerwonym Krzyżu w szeroki zakresle. Zawdzięczają to jedynie możemy niestrudzonej energii ludzi oddanych idei czerwono-krzyżskiej. Odnosimy się do społeczeństwa z prośbą, aby nie szczędziła grosza na humanitarną działalność Czerwonego Krzyża i do pomocy tym, którzy na terenie naszego powiatu kierują tą pracą, do dalszego kontynuowania tej pracy dla dobra społeczeństwa i kraju. Cześć ludzom dobrej woli za ofiarę i cel na poświęcenia pracę. B. P.

A.Z.S. MISTRZEM POZNANIA w hokeju.

Wczoraj odbył się w Poznaniu rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu, pomiędzy A. Z. S. a Warta. Zwycięzła ponownie drużyna AZS 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Bramkami podzielili się Ludwiczak, Zieliński. Trzecia bramka

była samobójcza. Dzięki temu zwycięstwu AZS zdobył ostatecznie mistrzostwo Poznania i walczyć będzie w niedziele z mistrzem okręgu śląskiego o prawo do udziału w mistrzostwach Polski.

Łódzcy szermierze policyjni w Katowicach.

Z Katowic donoszą: Dzięki staranności zarządu tutejszego Policji i jego Klubu Sportowego zobaczymy po raz pierwszy w dniu 2 lutego w Katowicach łódzkich szermierzy do licynych.

we florecie i w szabli. Takkolwiek w roku ubiegłym Ślązacy zwyciężyli w obydwóch broniach, to trudno przewidzieć wynik tegoroczny, gdyż drużyna łódzka walczyła bardzo ambitnie — może sprawić gospodarzom w roku bieżącym niespodziankę.

De Lavalette pierwszy w Monte Carlo.

Wczoraj jeszcze przed godziną przewidziana regulaminem przez stację kontroli paryskiej przejechała około 30 uczestników gwiazdowego rajdu automobilowego do Monte Carlo. Z Paryża zawodnicy odjecha-

li do Monte Carlo. Jako pierwszy przybył zeszłoroczny zwycięzca de Lavalette. Jak wiadomo de Lavalette należał do grupy tallifskiej, jako pierwszy przejechał przez Warszawę.

Sport w kilku słowach.

(-) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalsze mecze o mistrzostwo okręgu w hokeju, a mianowicie: o godz. 11-ej na lodowisku w Helenowie spotka się Trumfi z SKS-em zgierskim, i o tej samej godz. na lodowisku ŁKS-u odbędzie się mecz między Makkabi a SKS-em (Łódź).

(-) Na ostatnim posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. wyznaczono dzień 7 maja na t. zw. „dzień PZPN” polegający na tem że wszystkie innorzey piłkarskie urzędzone w tym dniu idą na czele PZPN. Wobec tego, projektowane na dzień ten trzy mecze ligowe grupy wschodniej, zostaną przeniesione na 8 maja.

(-) W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi dwie imprezy sportowe. Na lodowisku ŁKS-u przy ul. Al. Unji o godz. 18-ej rozegra swój ostatni mecz o mistrzostwo hok. ŁKS. z Makkabi, zaś w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej o godz. 20-ej odbędzie się pierwsze walki „Pierwszego kroku bokserskiego”.

(-) Na walnym zgromadzeniu PZPN w dniu 18 i 19 lutego odbędzie się między innymi ostateczne głosowanie na temat sytemu rozgrywek piłkarskich w Polsce. Ciężwie zapowiada się głosowanie nad wnioskiem o zniesienie Ligi P. Z. P. N. Za zniesieniem Ligi głosować będą najprawdopodobniej okręgi krakowski i warszawski oraz może kilka mniejszych okręgów. Za utrzymaniem Ligi wypowiedziały się poza Ligą PZPN także okręgi łódzki i poznański. Ponieważ dla zniesienia Ligi jako zmiany statutu potrzeba 2-3-cich głosów, orzeto najprawdopodobniej przezwycięzy Ligi nie zdolają uzyskać tej większości. Liga pozostanie nadal w obecnym zmienionym systemie w 2-ach grupach.

(-) W sobotę o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się na torze lodowym w „Helenowie” polski łyżwiarski, połączone z pierwszym balen masowym na lodzie w Łodzi. Organizatorzy przygotowują szereg atrakcyj, jak wybór pary królewskiej, występy specjalnych artystów na lodzie i t. p. Konferansjerem będzie art. teatru Mińskiego p. J. Winawer. To będzie rzęsiste oświetlenie. Również przygotują będzie orkiestra.

RADIO-KACIK.

RASZYN, piątek. 11.40 Przeglad pras polskiej. 11.50 Kom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 11.58 Słynny czas 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Playlisty gramofonowe. 13.30 Urz. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwożarowa. 15.30 Chwilka morska i kolonialna. 15.35 Angielski film (niezobacz.). 15.50 Muzyka jazzowa. 16.25 Przeglad wydawnictw periodycznych. 16.40 Odczyt z Lwowa. 17.00-17.55 Koncert Reprez. Ork. Pol Państw. W przerwie: Komun. dla żegluga i rybaków. 17.00 Program na dzień następn. 18.00-18.50 Audycja gruzińska. W przerwie: wiadomości bieżące. 18.50 Komunikat dla narciarzy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Przeglad roln. prasy krajowej i zagranicznej” z Wilna. 19.30 Feljton p. t. „Kształtowanie się nowego światopoglądu” — wywi. z E. Porebski 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Pogadanka p. t. „Artur Henzger” wywi. z K. Stronawczy. 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie kwadrans literacki. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45 Dod. do Pras. Dz. Rad. 22.55 Urzed. Kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00-24.00 Muzyka taneczna.

„KOMENDA SERC” na ekranie „Capitolu”.

Scenariusz osnuty na fakcie, podobno autentycznym który miał miejsce przed wojną w wiedeńskiej szkole kadetów. Młoda dziewczyna, z arystokratycznej rodziny, przebywała tam kilka lat, — uważana przez wszystkich za chłopiec, — w zastępstwie brata który przagnął się kształcić w nauce i nie miał pojęcia do służby wojskowej.

Polska — Niemcy. Marcowy mecz tenisowy.

Urzędowa agencja niemiecka podaje, że mecz tenisowy Polska — Niemcy w Hal odbędzie się w dniach 3. 4 i 5 marca r. b. Barwy Polski broń nie ma Hehda, Tłoczewski i Jedrzejowska. Skład niemiecki jeszcze nie jest ustalony. Pewny jest jedynie udział p. Hammer.

Mistrzostwa szermierze D.O.K. V. Dwaj zwycięzcy.

Zawody szermierze o mistrzostwo DOK V przyniosły następujące wyniki: W kategorii oficerów mistrzostwo zdobyli w szpadzie por. Mizerski, a w szabli ppor. Kleban. W kategorii podoficerów zwyciężył zarówno w szabli jak i szpadzie st. sierżant Jakubowski.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Krzyżce Chiny, Teatr Kumorally — Sprawy poufne, Teatr Popularny — Peppina, Mimoza — Idziemy na całego, Adria — Człowiek mała, Capitol — Komenda serc, Casino — Nocne sady, Corso — I. Sierżant X. II Władca stepów, Czary — I Złote zło, II Szyb L. 23, Grand Kino — Asela, Ludowy — Duża sala: Zmysły w kajdanych. Mała sala: Igraszki pieniadza. II Śmierć teina lazza, Luna — Teodozja — Sewastopol, Metro — Człowiek mała, Ostrowy — Dla dorosłych: Lzy 20. to letnie; dla mladz. Pionace auto, Palace — Ostatnia noc kawalera, Pan — Rok 1914, Przedwiośnie — Spiewak niezany, Stylowy — Bezdomni, Szuka — Kobieta i szpieg, Zacheta — Demoh młodzi

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa ogórkowa. Jaja w pomidorowym sosie i puree kartoflane. Leniwe pierożki z serem.

Życie ekonomiczne.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ. Londyn, złoty (za 1 ft. st.) zamk. — 30.31, Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.25-379.25, Wiedeń złoty czeki — 79.31-79.79 bankn. — 79.15-79.75, Zurych złoty (za 100 złotych) zamk. — 57.85, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe — 46.85-47.25, wpłaty na Warszawę 47.10-47.30, na Katowice 47.10-47.30 na Poznań 47.10-47.30, Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.59-57.70, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.57-57.68, Paryż, 26 stycznia, Londyn 87, Nowy-Jork 25.62, Włochy 130.95, Szwajcaria 496.25.

BAWELNA.

Nowy Jork, 26 stycznia. Loco 6.25, styczeń —, luty 6.12, marzec 6.15, kwiecień 6.21 maj 6.29, Nowy Orlean 26 stycznia. Loco 6.15, styczeń —, marzec 6.14, maj 6.28, Liverpool, 26 stycznia. Loco 5.14, styczeń 4.92, luty 4.92, marzec 4.93, kwiecień 4.93.

Waluty dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DAJSZA ZWYŻKA DEWIZY ANGIELSKIEJ. Przy ogólnie niejednołimnym nastroju odbyło się zebranie giełdy pieniężnej. Wyróżniły się dewizy na Londyn i Sztokholm. Pierwsza zwyżkowała dalsze 10 gr. na 1 funce oraz Sztokholm był droższy o 40 gr. na 100 kor. szw. Poza tem mocniejsza była Praga o 1 gr. na 100 kor. cz. Holandia i Szwajcaria zmian kursowych nie wykazały. Belgia była tańsza o 5 gr. na 100 blg. Paryż o 4 gr. na 100 fr.

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PASTWOWYCH.

Dla papierów premjowych usposobienie było niejednolite. 3 proc. Pożyczka Budowlana sy skala 50 gr. Dolarówka obracano po kursach utrzymanych, Pożyczka Inwestycyjna zaś obniżyla się o 15 gr. 5 proc. Pożyczka Konwersyjna zyskała dalsze 0.25 proc., listy i obligacje banków państwowych pozostały bez zmiany. Bardzo ożywione były papery dolarowe przy mocnej tendencji i braku materjału. 6 proc. Pożyczka Dolarowa osiągnęła kurs 63 proc. zyskując w ten sposób w ciągu dnia 3 proc., 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna zakończyła zebranie kursem 57, ciesząc się dużym zainteresowaniem.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — NIEJEDNOLICIE.

7 proc. Listami Zastawnymi Tow. Kred. Pizom. Pol. obracano po kursie 53 proc., 4 i 1/2 proc. Listy Zastawne Ziem. Warsz. były tańsze o 0.50 proc. natomiast 7 proc. Listy Zastawne Ziem. Warsz. (dolarowe) i 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy zakupywano po cenach niezmiennych: 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy w przebiegu transakcyjny zyskały 0.25 proc. na kursie, zanotowano wreszcie transakcję oddawna nieukazującą się 8 proc. Pożyczka Szkołna m. Warszawy 1925 r. ser. IV po kursie 83 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premiowa Pożyczka Budowlana ser. I 42.83 —43.00, Premi. Poż. Dolarowa, seria III 57 —56.75; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 103.60, Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 42.75 Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 62-63, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 56.75-57, Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 83.25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Listy Zast. T. wa Kredyt. Przem. Polsk. 53.00, Listy zast. Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 40.00, Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 37.75, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 51.63, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 44.50-44.63 Pożyczka Szkołna m. Warsz. 1925 r. I — IV 83, Listy Zast. Tow. Kred. m. Piotrkowa 41.00.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Zebranie giełdy akcyjnej cechowało nastroj mocniejszy przy żywszych obrotach. Akcje Banku Polskiego były droższe o 30 gr., Warsz. Tow. Fabryk Cukru nabywano po cenie niezmiennolonej. W grupie metalurgicznej doszło do zawarcia transakcyjny oficjalnych dwoma gatunkami papierów. Lilpopem i Starachowicami z których akcje Lilpopy zwyżkowały o 75 gr.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 81.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 15.40, Lilpop 16.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 26 stycznia. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo - Towarowej: ceny za 100 kg. parzyst wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunek wagon.; kursy żyto I standard 700 zł 16.75-17.00; żyto II standard 687 zł 16.50-16.75; jęczmień na kaszę 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 45.00-47.00; mąka żytnia pyłtłowa I gat. 65-55 proc. 27.00-30.00; otręby pszenne grub. (schale) 10.50-11.00; otręby pszenne średnie 10.00-10.50. Ogólny obrót 1.253 ton, w tem żyta 245 ton. Tendencja spła. Reszta notowań bez zmiany.

WINSZUJEMY

Jutro: Janowi. Wschód słońca 7.25 Zachód — 16.16 Długość dnia 8.45 Przybyło dnia 0.59 Tydzień 4.

Reklama to dźwignia handlu! Tylko ogłoszenia zamieszczane w Echu daą zawsze skutek i jako gazetowe są wolne od podatku miejskiego!

Starożytna świątynia u wrót Jerozolimy. Miejsce narodzenia Matki Boskiej.

Ewangelja zlekka i fragmentarycznie dotknęła się życia Matki Bożej, pozostawiając ją niejako w cieniu. Nic więc dziwnego, że nie może my nawet w przybliżeniu określić, gdzie się znajdowało jej miejsce narodzenia. Ale od pierwszego wieku tradycja utrzymywała, że Matka Boska urodziła się tam, gdzie obecnie wzniesiony jest wspaniały kościół, który przypomina domek Anny i Joachima. Istnieje jeszcze inne pojęcie, a mianowicie, że Najświętsza Panna przyszła na świat niedaleko Bramy Wschodniej w Jerozolimie. Podanie to jest naistarsze i przetrwało dotychczas mimo też przeciwnych stawianych przez archeologów.

Poza te wiele jest hipotez stwierdzających, że Matka Boża urodziła się w Betleem, w Nazareth i Sefforis. Jednak mniemanie, że miejscem urodzenia Matki Zbawiciela była właśnie

ta owa dzisiejsza świątynia miała najwięcej zwolenników i utwierdziła się. W XI wieku św. Hieronim zwiędzając Ziemię św. już wtedy stwierdził, że miejsce to było otoczone czciami specjalną. Krzyżowcy oddali kościół pod opiekę Siostr Benedyktynek, które opactwo poświęcił św. Annie. Opactwo z początku ubogie, z czasem wzbogaciło się w miarę wstępowania bogatych i znakomitych kobiet w szeregi zakonne.

W kronikach Jana z Würtzburga znajdujemy opis dalszych kolej losów monasteru. W XI wieku po klęsce Krzyżowców saraceni zawładnęli miastem, niszczyć i grabić klasztor i kościół. Saladin, ówczesny władca Jerozolimy, przerobił opactwo

na szkołę muzułmańską. Trzy wieki istniała ta szkoła, po czym zwdzi uzyskali pozwolenie na

używanie świątyni. Wzrwali oni to w ten sposób, że pozwalali patnikom zwiedzać kościół, ale za bardzo wysoka opłata.

W 1861, po wojnie Krywskiej ruiny świątyni i opactwa zostały od dane Francji przez sultana Abdula. Wtedy to przystąpiono do odnowienia świątyni. Kościół obecnie wzniesiony na dawnych fundamentach utrzymanym jest w stylu starobizantyjskim. Ma

37 metrów długości i 20 metrów szerokości.

Wspaniały ołtarz główny wzniesiony pod baldachimem zawiera rzeźbę na naturalnej wielkości przedstawiającą św. Annę uczącą Marię. W krypcie zebrane są obrazy twórcze się życia Najświętszej Panny. Opiekę nad kościołem maia Oicowie Biali.

Nowy rekord światowy.



Schwarz - Göppingen uzyskał nowy rekord światowy w pływaniu na 500 metrów podczas zawodów w Brunświku.

Trzy wyprawy uczonych sowieckich. Rafy koralowe w Morzu Japońskim.

W tych dniach powrócił do Moskwy członek wyprawy, jaka wysłana została na Ocean Spokojny przez Państwa Łasy (tut hydrologiczny. Wyprawa składała się z trzech grup, które dokonywały różnych odkryć na Morzu Japońskim i cieśninie Beringa, jak również na Morzu Ochockim.

Nu czele wypraw stali Uszakow, Tarasow i Rachmanow. W morzu Japońskim wyprawa znalazła odłam skalny pokryty ko-

talami. Wyprawa wydobyla jeden taki koral w rozmiarze 2,10 metrów. Druga wyprawa mierzyła głębokość morza Ochockiego i stwierdziła, że

głębokość wynosiła 100 metrów, obecnie dochodzi do 1000-1500 metrów, gdzie indziej zaś tam, gdzie była znaczna głębokość, dziś głębokość osiąga zaledwie kilkaset metrów.

Pragnienie śmierci u człowieka. Iacy ludzie cenią swoje życie?

Według danych brytyjskiego biura statystycznego, w 1932 roku samobójstw w Wielkiej Brytanii za rok 1932 wykazuje nienotowaną dotąd cyfrę, mianowicie: trzynastę na sto tysięcy mieszkańców Zjednoczonego Królestwa.

W związku z tym wielce niepokojącym wskaźnikiem statystycznym, jedno z naukowych pism angielskich pisze: Ludzie normalni wzdragają się na samą myśl o samobójstwie

i nie są zdolni zrozumieć powodów, mogących skłonić jednostki do dobrowolnego pozbawienia się największego dobra, jakie człowiek posiada — życia! Ostatnimi czasy nauka poczęła zajmować się badaniem okoliczności towarzyszących tego rodzaju tragicznym wypadkom i doszła do nader interesujących stwierdzeń.

Znamienny jest fakt, że pośród wszystkich żyjących stworzeń, jedynie u człowieka spotykamy jest

objaw przesytu życiowego, którego ostatecznym wyrazem jest pragnienie śmierci. W tym względzie charakterystycznym jest wypadek samobójstwa George Eastmana. Słynny ten wynalazca kamery fotograficznej, którego zakłady przemysłowe znajdują się dotąd

w pełnym rozkwicie, powód swej ucieczki od życia ujął w słowa: „Niczego więcej od życia nie mogę się już spodziewać — niczego prócz cierpienia fizycznego i dla tego odchodzi”.

Na podstawie wieloletnich statystyk stwierdzono, że osoby stanu wolnego znacznie ponębiają samobójstwo niżli ludzie żonaci. Wyjątek stanowi jedynie Hiszpania gdzie stosunek jest wręcz odwrotny.

Niewyjaśnionem pozostaje, dla czego u niektórych zrównoważonych ludów anglosaskich i skandynawskich, samobójstwa są częstsze niż u rasy krwistej, latwo zapalnych mieszkańców krajów południowych; jak również nierozwiązaną jest dotąd zagadka, dlaczego właśnie w czasie przejściu nowo wiosennej (najbardziej niebezpiecznym dniem jest 11 czerwca) i nie w smutnej jesieni lub zimie, najwięcej ludzi od życia?

Klasyfikacja statystyczna dalej ugiwnia, że zwłaszcza ludzie szlachy skłonni są do pozbawienia się życia, lecz i odstępek jednostek wyjątkowo grubych jest bardzo znaczny.

Objaw ten — zdaniem pisma angielskiego — daje się wytłumaczyć faktem że osoby chude nie posiadają dostatecznie „izolowanych” nerwów, podczas gdy ludzie wyjątkowo grubi, znajdują się w starszej fizycznej degeneracji: stan ten wpływa ujemnie na tkanki mózgowe, oddziałujące na ich prawidłowe działanie.

Nie ulega wątpliwości, że różne „obawy” bywają najczęściej przyczyną rzucenia się w oblicza śmierci. Istotną rzadko stanowi przyczynę samobójstwa i człowiek ubogi, pomimo wszystko

cení swoje życie. Naomiast „obawa” ubóstwa bywa często tym powodem, jak nim jest niedłokrotnie obawa choroby i związanych z nią cierpień fizycznych. Jedno wszakże uchodzić może za pewnik, kończy cytowane pismo — a mianowicie, że ludzie żyjący „pełnym życiem”, wyposażeni w pewną dozę altruizmu i jakiegokolwiek były ich proski i zawody życiowe, nigdy nie pomyśla o dobrowolnym opuszczeniu tego pałacu, żyjąc stale nadzając o myśelnego obrotu rzeczy w przyszłości; uważając swą misję doczesną nie wziętą za skończoną jak z chwilą datacja do „moralnego kresu swej wędrówki życiowej”.

Podsluchane. ZRJNOWANY.

— Co słychać?
— Zle. Straciłem jednego dnia milion złotych.
— Co ty wygadujesz? Alboś ty miał kiedy tyle pieniędzy?
— Miałem nie miałem, ale oświadczyłem się o córce milionera i wyrzuceno mnie za drzwi.

UZUPELNIENIE.

Piotr ożenił się i strasznie jest dumny ze swej żony.
— A powiadam ci: rozumu ma za dwoje!
— No to w sam raz żona dla ciebie.

OSTATNIE DNI ŻYCIA INICJATORA WOJNY ŚWIATOWEJ ZABÓJCA AUSTRIACKI I GO NASTĘPCY TRONU.

W piśmie „Pesti Naplo” ogłosił red. Arpad Pasztor, jeden z najdolniejszych reporterów węgierskich rozmowę z kupcem Józefem Bleierem który w czasie wojny był strażnikiem w słynnym więzieniu austriackim Theresienstadt. W więzieniu tem osadzony był Gaurylo Princip, zabójca arcyksięcia Ferdynanda, austriackiego następcy tronu i żony jego Sofji. Zabójstwo to dokonane przez Principa, serbskiego obywatela z pobudek patriotycznych, stało się pośrednio przyczyną wybuchu wojny światowej i tych ogromnych zmian, jakie wojna ta spowodowała w świecie. W więzieniu w Theresienstadt osadzeni byli również Grabec, Kranzewicz i Sie-

panowicz, wspólnicy Principa. Redaktor Pasztor tak pisze w swoim raporcie: „...Podczas gdy słucham opowiadania p Bleiera, zjawia się przede mną spowita mgłą przeszłości postać Principa, takim jakim widziałem go ostatni raz w październiku r. 1914, podczas procesu o mord w Serajewie.

Oskarżonych, skutych na jednym łóżku, codziennie przyprawiano do sali sądowej, między dwoma żywoplotami z żelaznymi, trzymającymi nabitą karabinami, wśród wrzasków publiczności, która pod adresem więźniów rzucała przekleństwa, takie jak: „lotry, zbrodniarze, kanalie, to wy jesteście przyczyną wszystkich nieszczęść”.

„Nie jestem winnym — odpowiadał Princip uparczywie na wszystkie pytania sędziego.

Jednak w dniu 26 października 1914 r., gdy sąd ogłaszał wyrok, którym skazywał go na dożywotnie więzienie, biorąc pod uwagę, że w chwili zbrodni oskarżony nie ukończył jeszcze 20-ego roku życia, podczas gdy ogólnie podziewano się wyroku śmierci, zauważyłem w oczach Principa coś jakby

promień radości. Następnie został przewieziony do więzienia w Theresienstadt w Czechołowacji, gdzie zmarł w r. 1918 na gruźlicę. W całym świecie panują pewne wątpliwości co do grzechy jako przyczynę śmierci i krąg pogłosek o zamęczeniu Principa nieudzielnym trakowaniem.

Na te kwestje odpowiadał mi były stróż celi Principa, Bleier.

Więzienie w Theresienstadt mieści się w starym zamku, zbudowanym za czasów Marii Teresy. W czasie wojny światowej mieściło 1200 więźniów, w tem czterech skazanych za zbrodnię w Serajewie. Czterech spiskowców rozdzielono; nie mogli się nawet zobaczyć podczas obowiązkowej przechadzki, na którą wychodzili pod opieką dwóch dozorców. Regulamin zabraniał tym dozorcóm rozmowy z skazanymi, poza niezbędnymi słowami.

Pożywnie więźniów było bardzo skromne.

Przedśmiertna wola zmarłego na płycie gramofonowej.

Wielkie przedsiębiorstwo gramofonowe „Speakophon” w New-Yorku, które trudni się wyłącznie rejestracją głośów swoich klientów, rozpoczęło od niedawna przyjmowanie obstarunków na „spisywanie testamentów na płytach gramofonowych”.

Na żądanie klienta inżynier firmy udaje się do niego ze wszystkimi niezbędnymi przyrządami i zapisuje na płycie przemówienie zawierające ostatnią wolę klienta.

Te „gramofonowe testamenty” mają w Ameryce

olbrzymie powodzenie. Przemówienie zmarłego, nadawane przez megafon, robi na spadkobiercach znaczne większe wrażenie, niż spisyany dokument. Poza tem wyklucza się możliwość nadużyć fałszerstw i t. d.

„Testamenty gramofonowe” już jednokrotnie figurowały w sądach Stanów Zjednoczonych, jako dowody rzeczowe w sprawach spadkowych.

Najstarsze osiedle ludzkie na ziemi Szkielety zwierząt w pieczarach.

Doniosłego odkrycia dokonała w ostatnich tygodniach ekspedycja naukowa Francuskiego Instytutu Paleontologii w Palestynie.

Po żmudnych i kłopotliwych pracach w Wadi-Karejtun — zapadłej miejscinie wśród gór Judei odkryto „muzeum wieku kamiennego”. Jest to ślad najstarszego osiedla ludzkiego na ziemi o szacowanym wieku

zgorą 50.000 lat.

Wadi-Karejtun było swego rodzaju stolicą człowieka prahistorycznego. W dolnej swej warstwie wykopalisko należy do „paleolitu dolnego”, sięgającego 500 wieku przed Nar. Chr.

Ekspedycja Instytutu wykryła niezmiernie ciekawe pieczary. W zagłębieniach pieczar znaleziono szkielety zwierząt przebywających w tej epoce w Palestynie — tygrysa nosorożca i hieny.

Jednak jednym z najciekawszych odkryć w tym zamierzczym świecie były

rysunki na ścianach pieczar. Nasz prarodziec z przez pięćdziesiąt tysięcy lat już umiał rysować. Nieudolne prymitywne rysunki rzeczy i zjawisk, przerażających go lub interesujących świadczą o tem, jak głębokimi korzeniami tkwi sztuka w umyśle człowieka. Podobnie do człowieka 20. wieku — troglodyta z pieczar Wadi-Karejtun zaludniał swój świat zjawiskami zacierpniętymi z otaczającego go środowiska i

dażył do utrwalenia tych zjawisk. Prace nad rekonstruowaniem tych wykopalisk są niezmiernie uciążliwe. Pracownicy ekspedycji budują specjalne pomosty na wysokości dziesięciu metrów pod powłoką pieczar aby sfotografować i utrwalic rysunki tego prahistorycznego muzeum. Prace te potrwałają czas dłuższy i dopiero po ich ukończeniu archeologowie przystąpią do ostatecznego określenia epoki i techniki rysunków z Wadi-Karejtun.

Królowa Włoch w Sofji.



Król Borys odprowadza swoją teściową, królową Helęg włoską do swego pałacu. Królowa przyjechała do Sofji w związku z zatargiem, jaki wybuchł między Bułgarią a Watykanem z powodu ochrzczenia nowonarodzonej księżniczki w cerkwi prawosławnej.